

# Bałagany – Dagmara Korona

Bałagany, bałagany błogie  
Gdy niczego nie muszę - a mogę  
Bałagany sobotnio niedzielne  
Bałagany tytoniowo chmielne  
Błąka się w nich od ściany do ściany  
Człowiek wreszcie bez końca wyspany  
Pierwszą kawą leciutko nagrзany  
Jak kocham takie dni  
Kocham gubić się w miękkim szlafroku  
Przebąblować w nim sobie do zmroku  
Nie doznając spraw pilnych natłoku  
Czekać - aż się przyturlasz ty  
Bałagany, bałagany błogie  
Gdy niczego nie muszę - a mogę  
Bałagany sobotnio niedzielne  
Bałagany tytoniowo chmielne  
Słowa „bardzo” i słowa „koniecznie”  
Odpłynęły żegnane serdecznie  
A panoszy się po podłodze  
Morze „może?”, „może”, „może”, „może”  
Byle dożyć do następnego  
Bałaganu tak osobistego  
Znów odwiesić roboczą zbroję  
Ja to kocham - jak tu stoję  
Ja to kocham - jak tu stoję  
Ja to kocham  
Bałagany, bałagany błogie  
Gdy niczego nie muszę - a mogę  
Bałagany sobotnio niedzielne  
Bałagany tytoniowo chmielne  
Bałagany, bałagany błogie  
Gdy niczego nie muszę - a mogę  
Bałagany sobotnio niedzielne  
Bałagany tytoniowo chmielne





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych